

# Jak uczyć dzieci mądrego pomagania?



**Temat:** *Gdzie inny nie może, tam przedszkolak pomoże!*

**Grupa odbiorców:** Przedszkolaki

**Czas trwania zajęć:** 45 minut

**Informacja dla prowadzących:** Oddajemy w Państwa ręce scenariusz zajęć skierowany do dzieci przedszkolnych z cyklu: „Jak uczyć dzieci mądrego pomagania?”. Jesteśmy lubelską Fundacją Szczęśliwe Dzieciństwo (FSD), której misją jest dobre wychowanie młodego człowieka. Realizujemy różnego rodzaju działania rozwijające zainteresowania oraz umiejętności dzieci i młodzieży. Prowadzimy ośrodki wsparcia dziennego oraz program formacyjny o nazwie Akademia Młodzieżowa. Zajęcia prowadzone według niniejszego scenariusza mogą posłużyć Państwu jako wprowadzenie dzieci do zaangażowania się w akcję charytatywną „Ile waży święty Mikołaj?”. Dochód z akcji zostanie przeznaczony na wsparcie funduszu, z którego wypłacane są stypendia oraz wsparcie dla dzieci i młodzieży, wychowanków Fundacji Szczęśliwe Dzieciństwo.



## **Cele zajęć:**

- ✓ zachęcenie dzieci do bycia dobrym człowiekiem na co dzień i do pomagania innym
- ✓ wprowadzenie dzieci w świat działań charytatywnych i dobroczynności
- ✓ rozwój u dzieci empatii

**Materiały:** magnetofon z dowolną muzyką, kartki papieru, kredki, flamastry, duży karton papieru

## 1. Zabawa „na rozruszanie”

Dajemy każdemu dziecku kartkę papieru (biała, a4). Prosimy by na kartce każde z dzieci napisało swoje imię (jeżeli potrafią) lub narysowało jakiś mały symbol, rysunek. Następnie włączamy muzykę i prosimy dzieci o poruszanie się w rytm muzyki po sali. Gdy muzyka zostanie zatrzymana prosimy dzieci by na jednej z kartek, które leżą na podłodze, narysowały/napisały uśmiechniętą buźkę/plusa lub smutną buźkę/minusa w zależności od tego jaki nastrój mają. Uśmiech/plus oznacza dobry nastrój, a smutek/minus kiepski nastrój. Po narysowaniu znaku przez wszystkie dzieci ponownie włączamy muzykę i prosimy by dzieci poruszały się w rytm muzyki po sali. Gdy muzyka się zatrzyma, prosimy by ponownie oznaczyli swój nastrój, ale tym razem na innej kartce. Kończymy zabawę w momencie gdy dzieci oznaczą swój nastrój na wszystkich kartkach. Następnie przy pomocy nauczyciela dzieci liczą ile mają na swojej kartce dobrych, a ile złych nastrojów. Nauczyciel podsumowuje zabawę. Jeżeli „zwyciężył” dobry nastrój nauczyciel mówi, że razem mamy moc by przewyciężyć smutne nastroje niektórych dzieci i powinniśmy tego nastroju używać do pomocy innym. Gdy dominują minusy, także należy podkreślić wartość dobrego nastroju i powiedzieć, że razem będziemy się w grupie starać by zmieniać te wszystkie złe nastroje w dobre.

## 2. Bajka o pomaganiu

Prowadzący mówi dzieciom, że tematem dzisiejszych zajęć będzie pomoc i rysuje na tablicy/pokazuje na kartce odrysowaną dłoń, która jest symbolem pomocy (Załącznik nr 1). Następnie odczytuje dzieciom bajkę (Załącznik nr 2), a w czasie opowiadania bajki pokazuje im „Piernikowego Ludka” (Załącznik nr 3). Po przeczytaniu bajki prosimy dzieci by opowiedziały, co zapamiętały z bajki oraz czego z tej bajki warto się nauczyć. Rozkładamy na podłodze duży karton papieru, na środku nauczyciel odrysowuje swoją dłoń, pisze hasło „POMOC” i rysuje Piernikowego Ludka (można też przykleić rysunki Załącznik nr 1 i Załącznik nr 2). Następnie prosimy dzieci by wymieniały wszystkie słowa, które kojarzą im się z hasłem „POMOC”. Wszystkie hasła zostają zapisane na plakacie, a najlepiej narysowane w formie symbolu (np. prezent, serce, radość – uśmiech, dobroć – aniołek itp.). Hasła należy tak zapisywać by zostawić wolne miejsce na krawędziach kartki. Na zakończenie tego ćwiczenia prosimy dzieci by odrysowały swoją rączkę na tym plakacie. Tłumaczymy dzieciom, że plakat zostanie powieszony na sali, tak by pamiętać jak ważna jest pomoc w życiu każdego człowieka.

### 3. Smutna mama/smutne dziecko

Pokazujemy dzieciom zdjęcie smutnej Mamy (Załącznik nr 4). Prosimy dzieci by wymieniły powody dlaczego Mama może być smutna i w jaki sposób możemy to zmienić. Staramy się tak prowadzić rozmowę, żeby dzieci podawały przykłady znane z ich życia (np. „Mama jest smutna bo jest bardzo duży bałagan w pokoju” – „Co możemy zrobić?” – „Możemy pomóc mamie i odłożyć zabawki do pudełek”.) Po tym jak zaprezentujemy zdjęcia smutnych dorosłych pokazujemy zdjęcia smutnych dzieci i rozmowę prowadzimy podobnie, tylko teraz pytamy o pomysły na pomoc smutnym dzieciom.

### 4. Przygotowanie rysunku – „Ja pomagam”

Prosimy dzieci by każde z nich przygotowało rysunek zatytułowany „Ja pomagam”. Prosimy dzieci by narysowały pomysły, o których rozmawialiśmy wcześniej lub zaproponowały swój własny. Po zakończeniu rysowania prosimy dzieci by opowiedziały, co ich rysunek przedstawia i dlaczego akurat ten pomysł wybrali.

### 5. Przedstawienie akcji „Ile waży święty Mikołaj” (dla grup, które chciałyby się zaangażować w akcje charytatywną wspierającą dzieci i młodzież)

Na zakończenie zajęć opowiadamy dzieciom, że ładnym gestem pomocy jest zaangażowanie całej grupy, wszystkich przedszkolaków w akcję charytatywną o nazwie: „Ile waży św. Mikołaj?” Szczegóły akcji i sposób przyłączenia się jest opisany na stronie internetowej: [www.ilewazymikolaj.pl](http://www.ilewazymikolaj.pl)



*Zdjęcia z finału akcji 2017:*



Załącznik nr 1.

Chrabąszcz D. (2010). Pewnego razu nad Kisielkowym Jeziorkiem. Bajka dla dziecka, które boi się pomagać innym, W: M. Leszczawska (red.) *Szuflada z bajkami. Opowieści terapeutyczne studentów Pedagogiki i Filologii polskiej pod redakcją Marii Leszczawskiej*. Jelenia Góra: Kolegium Karkonoskie w Jeleniej Górze, s. 166-168. (dostęp 27.09.2018, <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=3913>)

**Dawid Chrabąszcz**

## **Pewnego razu nad Kisielkowym Jeziorkiem**

Pewnego razu nad Kisielkowym Jeziorkiem Za górami, za lasami, w pewnej odległej krainie było sobie Miasteczko Słodczy. Wszystkie domki, które tam się znajdowały, wykonano z lukru i z czekolady, a jego mieszkańcami były Piernikowe Ludki. Dookoła Miasteczka Słodczy rozciągały się Góry Tortowe, których wierzchołki pokrywała bielutka, bita śmietana. Miasteczko Słodczy leżało nad rozległym, jaskrawozielonym Kisielkowym Jeziorkiem. Było ono zawsze bardzo ciepłe i pachniało świeżymi owocami. Piernikowe Ludki bardzo lubiły pływać po Kisielkowym Jeziorku w różnych łódeczkach wykonanych przeważnie z tofii lub z kolorowych landrynek.

Nad Kisielkowym Jeziorkiem zawsze było kolorowo, ciepło i przyjaźnie. Piernikowe Ludki wesoło pływały sobie po jeziorku, ale i tu czasem zdarzały się wypadki. Otóż czasami wyrwały się i biedne Pierniki musiały długo płynąć do brzegu. Było to uciążliwe, bo trudno pływa się w gęstym kisielku. Jeśli czasem inna łódeczka znalazła się w pobliżu, to można było sobie zaoszczędzić wysiłku i się na nią wdrapać. Oczywiście, jeśli ten, który nią płynął, chciał pomóc tej osobie, która wypadła ze swojej łódeczki do Kisielkowego Jeziorka. Pewnego razu Piernikowy Chłopczyk imieniem Tomcio płynął sobie żwawo przez jeziorko. Aż tu nagle zauważył, że jakiś inny Piernikowy Chłopczyk, którego nie znał, wpadł do jeziorka. Powoli przebierał nóżkami i rączkami, wolno płynąc do brzegu. Tomcio był bardzo nieśmiały, więc tylko patrzył na trudzącego się Pierniczka. Wtem Pierniczek zawołał: — Hej! Piernikowy kolego! Widzę, że masz wolne miejsce na swej łódeczce. Proszę cię, pomóż mi wyjść z jeziorka. Tomcio bardzo się bał obcych, ale w swym serduszku czuł, że chciałby pomóc. Jednak strach przed obcymi okazał się silniejszy i Tomcio szybko odpłynął. Ciągle jednak nie mógł pozbyć się

uczucia, że zrobił źle, nie pomagając tamtemu Piernikowemu Ludkowi. Wtem, gdy Tomcio zadumany płynął przez jeziorko, jego łódeczka rozkołysała się i nasz bohater wylądował w ciepłym Kisielkowym Jeziorku. „A to pech!” — pomyślał — „Miną pewnie ze trzy godziny, zanim dołynę do brzegu.” Gdy minęła pierwsza godzina i Tomcio był już zmęczony, podpłynęła do niego duża landrynkowa łódka, na której pokładzie stały dwa Piernikowe Ludki. W jednej z nich Tomcio rozpoznał tego Ludka, którego wcześniej zostawił na środku jeziorka. „No, tak” — pomyślał — „Pewnie nie mam co liczyć, że mi pomogą.” Ale łódka podpłynęła blisko i Piernikowe Ludki na jej pokładzie przemówiły: — Ahoj! Marynarzu! Widzimy, że masz mały problem. Minie sporo czasu zanim dołyniesz do brzegu. Tomciowi zrobiło się trochę przykro, bo chciał już być w domu z rodzicami. Ale ku jego zdziwieniu Piernikowe Ludki zarzuciły koło ratunkowe z pączkowej oponki i pomogły Tomciowi wyjść. Gdy nasz bohater był już na pokładzie, ów Piernikowy Chłopczyk, pozostawiony wcześniej na środku jeziorka, tak powiedział: — Widzisz? Nie chciałeś mi pomóc, a teraz sam potrzebowałeś pomocy. Nie musiałem cię wyciągać, mogłem się zachować tak jak ty. — Ja... ja po prostu bardzo się bałem — bąknął Tomcio. — Nigdy nie bój się pomagać, to żaden wstyd, a wręcz przeciwnie: to dowód szlachetności. I pamiętaj, że kiedyś to ty możesz potrzebować pomocy. Jak ci na imię? — Tomcio. — Ja jestem Piotruś, a to mój kolega, Maciuś. Daj na zgodę i zostanemy przyjaciółmi. Od tej pory Tomcio już nigdy nie bał się pomagać, gdy ktoś był w potrzebie. I zyskał jeszcze coś bardzo cennego – zyskał przyjaźń wielu Piernikowych Ludków, którym pomagał, bo przyjaciół poznaje się w biedzie.



Załącznik nr 2

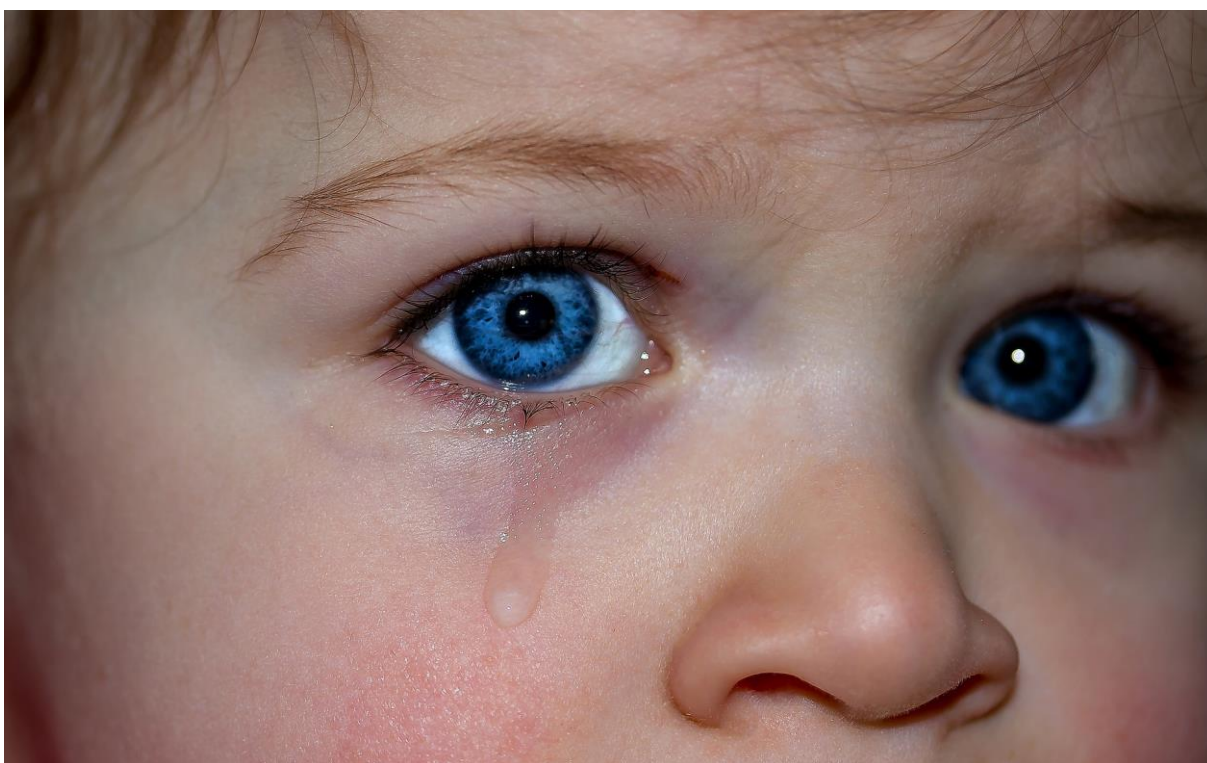




Załącznik nr 4







Źródła zdjęć: [www.pixabay.com](http://www.pixabay.com)

Pomysł i opracowanie: Fundacja Szczęśliwe Dzieciństwo, [www.fsd.lublin.pl](http://www.fsd.lublin.pl)